Nr 38. Lwów, 10. grudnia 1920.

„ROLNIK”

OKŁADKA INSERATOWA.

Biura Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Kopernika l. 20.

CENA OGŁOSZEŃ STOSOWNIE DO UMOWY.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie, powoływali się zawsze na „Rolnika”.

Wzory praktyczne kurników. Tablica (90×58 cm) z 2 planami i 14 rycinami, przedstawiającemi wzory praktycznych kurników i ich wewnętrznego urządzenia — **w cenie po 10 Mk.**

Sztuczne wylęgarnie drobiu. podręcznik o aparatach i sposobach do sztucznego wylęgania, z 3 tablicami i 9 rycinami — **w cenie 20 Mk.**

Konserwowanie jaj, podręcznik Fr. Dalba, II wyd. polskiego przekładu. **Cena egzemplarza 20 Mk.**

Do nabycia w Towarzystwie Gospodarskiem we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Dnia 30. grudnia o godz. 11. rano odbędzia się

WALNE ZGROMADZENIE

Związku rewizyjnego Spółek handlowo-rolniczych przy Tow. Gospodarskiem we Lwowie,

ul. Kopernika 20, III p.,

z następującym PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia,
3. Sprawozdanie z działalności Związku.
4. Sprawozdanie z działalności Komisyi rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie uchwał Wydziału Związku rewizyjnego.
6. Uzupełniające wybory:
   2 członków Wydziału z wolnego wyboru,
   2 „ „ na propozycyę Komitetu Tow. Gosp.
7. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej.
8. Referat p. Wacława Konderskiego „Nowa ustawa o spółdzielni“.
9. Wnioski i interpelacye.

Uwaga! Każda Spółka, należąca do Związku rewizyjnego, ma prawo wysłania 1 delegata, którego wyznaczy Zawiadowstwo Spółki.

W razie braku kompletu — Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.

Związek rewizyjny Spółek handlowo-rolniczych przy Towarzystwie Gospodarskiem we Lwowie.

Edward Zabłocki. *Dr Pawlikowski.*

Administrator dóbr z wyższem wykształceniem rolniczem, ukończoną szkołą gorzelniczą, z dłuższą praktyką, ostatnie 12 lat w renomowanym majątku, przyjmie samodzielną posadę od 1. kwietnia 1921 r.

Zgłoszenia przyjmuje Związek rewizyjny Spółek przy Towarzystwie Gospodarskiem we Lwowie, Kopernika 20, III p. (38, 1)

Prasy dwie, gotowe do ruchu, jedna marki Hofherr i Schrantz, wiąże wagon słomy dziennie drutem, druga firmy Klienger do wiązania szpagatem, sprzeda Zarząd dóbr Ordynacyi Zarzecze k. Jarosławia, po przystępnej cenie. Oglądać można na miejscu. (38—39)

Stock używany, w dobrym stanie, do sprzedania. Miejsce postoju Kraków.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya *Rolnika*.

---

2 buhajki 1½ roczne, rasy czerwonej polskiej, ma na sprzedaż Zarząd dóbr Skowierzyn, poczta i stac. kol. Zbydniów, (37—39)

Rolnik, lat 30, z akademickiemi studyami (obecnie administrator 3 folwarków gospodarstwa w zach. Małopolsce), poszukuje samodzielnej posady od 1. stycznia 1921. Zgłoszenia z podaniem bliższych warunków, pod adr. H. Gärtner, Kraków, Radziwiłłowska 10, I. p. (37—38)

Zarząd dóbr Morawsko, p. Jarosław, potrzebuje adjunkta gospodarczego, kawalera, z ukończoną niższą szkołą rolniczą. Odpisy świadectw i polecenia należy nadesłać pod powyższym adresem. (38—39)

Zarządca w średnim wieku, energiczny, doświadczony hodowca, z 21 letnią praktyką i dobremi poleceniami poszukuje posady od 1. stycznia 1921. lub 1. marca.

Łaskawe zgłoszenia do Redakcyi *Rolnika* pod T. B. (28—1)

Już wyszła z druku

odbitka artykułu Reicharda p. t.:

„Najważniejsze wskazówki hodowlane dla hodowców małorolnych“

i jest do nabycia w Administracyi *Rolnika*.

Cena egzemplarza broszurowanego Mk 20; z przesyłką pocztową Mk 22.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki handlowej rolników i hodowców w Zborowie

odbędzie sie we wtorek, dnia 21. grudnia 1920, o godzinie 9-tej przed południem w budynku Spółki w Zborowie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Rezygnacya i wybór 1 członka Zawiadowstwa.
2. „ „ 1 „ Rady nadzorczej.
3. „ „ 1 „ Komisyi rewizyjnej.

W razie braku kompletu odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie 21. grudnia o godzinie 11-tej przedpołudniem, a uchwały tegoż będą ważne bez względu na komplet, po myśli postanowień § 40, ustęp ostatni statutu.

Za Radę nadzorczą:

Janiszewski Teodor sekretarz. *Henryk Gottleb Haszlakiewicz* przewodniczący.

Nakładem Komitetu Tow. Gospodarskiego została wydaną broszura p. t.

„Zagospodarowanie zaniedbanych i zniszczonych sadów“

napisana przez **Antoniego Wróblewskiego.**

Z rysunkami w tekscie.

CENA ZA EGZEMPLARZ Mk 2·50.

Nabywać można wprost w Komitecie powyższego Towarzystwa we Lwowie **ul. Kopernika l. 20.**

Zarząd dóbr Szczerzec koło Niemirowa poszukuje do kupna **buhajka** około półtora rocznego, Simenthalera lub ½ krwi Simenthalera i czerwono polskiego, z podaniem ceny. (38—1)

Agronom, teoretycznie i praktycznie wykształcony, obejmie wyższą posadę w większym majątku. Zgłoszenia Biuro Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7 „Agronom“. (37—39)

Pługi motorowe „Stock“ używane, kupuje Hil. Badian, Lwów, Janowska 24.

Oliwę i smar Tovotte, pierwszorzędnego gatunku, do pługów motor. i wszelkich maszyn dostarcza Hil. Badian, Lwów, Janowska 24.

Młyńskie maszyny, Kamienie, Turbiny, Motory, Pasy, poleca **„PILOT“** Lwów, Batorego 4. (36—39)

Nr 38. Lwów, dnia 10. grudnia 1920. Rok LII.

ROLNIK

PRENUMERATA wraz z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie Mk 100·—
półrocznie „ 50·—.
Cena numeru pojedynczego Mk 4·—.

ORGAN TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI CO DRUGI PIĄTEK
pod redakcyą
Doc. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. KOPERNIKA 20,

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje
Administracya „Rolnika" tudzież Rady Oddziałów T. G.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Wezwanie do Kółek rolniczych i całego włościaństwa w zachodniej Małopolsce.

Pokój z Rosyą zawarty. I jeżeli słusznemi okażą się przewidywania, że pokój zawarty będzie trwałym, nadchodzi dla rolników czas pracy, podtrzymywania i odbudowy gospodarstw. Ale w jakże różnych warunkach pracować będzie rolnik w Małopolsce wschodniej i zachodniej!

Brat nasz, rolnik na Wschodzie, jest w większości powiatów doszczętnie zrujnowany. Co ocalało z wielkiej wojny, zniszczyła potem inwazya ukraińska, a reszty zniszczenia dokonał ostatni najazd bolszewicki. Tak samo zniszczoną jest inteligencya polska, która tam na Wschodzie była i jest zawsze ostoją polskości. Im wszystkim należy przyjść natychmiast z doraźną pomocą. Nadchodzi długa, cięż a zima. Braci naszych nie możdmy pozostawić bez ratunku, nie możemy dopuścić, by marnieli w głodzie i nędzy, marli z mrozu w ostatniem opuszczeniu.

Kółkowcy! Ludu polski! Wy wszyscy, których tu w zachodniej Małopolsce oszczędził los wojny, którzy szczęśliwie zebraliście plony swych pól i macie cały dach nad głową, pomyślcie o tych biednych, którzy czekają pomocy. I dlatego wzywamy Zarządy wszystkich Towarzystw rolniczych okręgowych, Kółek rolniczych i Spółek rolniczych, Rady nadzorcze Składnic Kółek rolniczych i Społek rolniczych, by natychmiast zwołały zebranie członków, na których mają zapaść decydujące uchwały w sprawie niesienia pomocy rodakom na wschodzie w naturze i gotówce.

Zebrane dary należy odesłać do Zarządu Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie, plac Szczepański 8, który je natychmiast rozdzielać będzie przez swą organizacyę między najbardziej potrzebujących.

W Krakowie, dnia 20 listopada 1920.

Za Zarząd Małopolskiego Towarzystwa rolniczego.

Prezes: w. z. *Albin Jura.* Sekretarz: *Dr Zdzisław Chmielewski.*

* * *

Odezwę niniejszą bratniego Towarzystwa pomieszczamy w tem przekonaniu, że odbije się ona silnem echem pod strzechami naszych braci z zachodu, których los szczęśliwy ochronił od klęsk wojennych, jakie dotknęły naszych rolników na wschodzie.

Jeśli zawsze wzajemna pomoc w rolnictwie była pożądana, to w czasach obecnych jest chyba niezbędnie potrzebna.

„Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego" winno być hasłem wszystkich rolników, jako towarzyszy z pod sztandaru zielonego, bez względu na rozmiary gospodarstwa posiadanego, czy jakiekolwiek inne momenty, różniące poszczegolnych gospodarzy między sobą — w rolnictwie bowiem, w jego sile, jaką daje właśnie przedewszystkiem zespolenie, leży byt naszego państwa.

Niechajże zatem ta pomoc, jakiej domaga się odezwa od gospodarzy z zachodu, dla rolników kresowych nie zawiedzie, będzie ona bowiem wyrazem nietylko miłosierdzia, ale również dobrze pojętego obowiązku względem państwa.

red.

MICHAŁ SZCZEPAŃSKI.

Nieco o chlebie.

(Dokończenie).

Do podniesienia pożywności chleba używają „aleuronatu“, patentowanego białka roślinnego. Przy wyrobie skrobi musi się wydzielić białko, które pozostaje jako klej roślinny. Użytek z tego odpadku jest niewielki, sporządzają z niego kleister i karmę dla bydła, chociaż zawiera w sobie najcenniejsze składniki. Przed kilku laty udało się Dr Hundhausen z Hann w Westfalii wyrobić z tego odpadku dającą się dobrze konserwować mąkę, zawierającą dużo, bo 80 do 90% białka i która jako mąka z aleuronatu w handlu się pojawiła. Mąka ta jest stosunkowo tanią i domieszana do mąki pszenicznej, służy do wypieku chleba, zawierającego 20—25% białka a wedle prób przeprowadzonych w zakładach fizyologicznych jest bardzo strawną i dobrze przez organizm wyzyskiwaną. Chleb ten najbardziej jest rozpowszechniony w Szwajcaryi.

Jako produkt uboczny znajduje się jednak aleuronat w niewielkiej tylko ilości i gdyby wszyscy piekarze chcieli go używać, wówczas prawdopodobnie nie wystarczyłoby tego produktu na długo. Mimo to jednak ma aleuronat swoje znaczenie jako cenny przykład, w jaki sposób przez zapobiegliwość ludzką mogą być wyzyskiwane nowe źródła pokarmowe.

Pominęliśmy pytanie, jakie gatunki zboża nadają się do wypieku chleba Pytanie bardzo ważne, szczególnie w dzisiejszych czasach, gdzie brak zboża chlebowego na każdym kroku odczuwać się daje. W Europie uważamy żyto i pszenicę jako właściwe zboże służące do wyrobu chleba, pozatem używają wyjątkowo owsa i jęczmienia, w niektórych zaś okolicach Podola, Pokucia i na Bukowinie także kukurydzy. Jeżeli jednak rozszerzymy nasz widnokrąg i obejmiemy całą ziemię, to spostrzeżemy, że bardzo ważne miejsce w tym szeregu zajmuje jeszcze ryż, jakkolwiek ryż właśnie jest najuboższym pod względem zawartości białka i jako zboże chlebowe nie wchodzi właściwie w rachubę. Inne gatunki zboża zawierają mniej więcej równe ilości białka, jęczmień tylko pozostaje po za innymi w tyle. A przecież, jeżeli mamy wierzyć egipskiem podaniom, właśnie jęczmień stanowił jeden z pierwszych pokarmów ludzkich.

Jęczmień też i owies były pierwszymi żywicielami ludów północy, podczas gdy żyto rozpowszechniło się w środkowej Europie dopiero w czasie wędrówek ludów. Pszenica wówczas była bardzo drogą i służyła za pokarm tylko zamożnym ludziom, następnie jednak usuwała stopniowo inne gatunki zboża i dziś uważaną jest za najprzedniejsze zboże chlebowe. Produkcya pszenicy jest dzisiaj dwa razy większą jak produkcya żyta i podczas gdy produkcya pszenicy ciągle jeszcze wzrasta, obniża się równocześnie produkcya żyta. Pomiędzy pszenicę i żyto wciska się kukurydza, której uprawa w ostatnich latach przedwojennych wzrosła do podwójnej wysokości. Przesunięcie się to produkcyi jest szczególnie dla nas i państwa niemieckiego ważne, gdyż podczas gdy inne kraje Europy uznały już dawno pszenicę za najważniejsze zboże chlebowe, to u nas, w Niemczech i państwach półwyspu Skandynawskiego żyto zachowało dawną wartość i jest do wypieku chleba przeważnie używane.

Żyto ustępuje z areny światowej, którą tak długo opanowywało, i nie możemy już dzisiaj opierać na niem sprawy wyżywienia ludności Konieczność zmusza do szukania produktu zastępczego a ponieważ jęczmień okazuje się do tego celu mniej odpowiednim, owies zaś znajduje w innym kierunku bardzo rozległe zastosowanie, zwrócić się więc musimy do pszenicy i kukury-

J. FROŃ.

Naiwność czy zła wola?

Ukazało się sprawozdanie z pierwszego posiedzenia powiatowej komisyi ziemskiej w Przeworsku, w Nr 43—44 *Gazety rolniczej* i, czytając to, zadaje sobie człowiek pytanie, czy to nie mistyfikacya, czy może istnieć tego rodzaju komisya, podobny p. komisarz, no i wreszcie taki pan poseł.

Zaznaczam na tem miejscu powtórnie, że nie jestem obszarnikiem, nic z obszarnikami nie mam wspólnego, nie znam wcale młodego właściciela Ordynacyi przeworskiej, osobiście poznałem bardzo niewielu ziemian ziemi przeworskiej, a zatem nie przemawia ze mnie jakaś stronniczość, ale miłość Ojczyzny, miłość Polaka, który widzi, jak byt i przyszłość tej Ojczyzny bywa niweczona od góry i od dołu dla celów demagogicznych.

Znam kawał postępowej Europy i jej rolnictwo, ale ilekroć razy otarłem się o Przeworskie, imponowało mi one, a nie dalej jak w bieżącym roku zabłądziłem tam dwa razy, wysłany z ramienia M. T. R. Podziwiałem, jak zawsze, Ordynacyę przeworską, nie mogłem oczu oderwać od stanu plonów w Łopuszcze hr. Scipiona, Kańczudze, a dawniej jeszcze poznałem Urzejowice i inne majątki, i aby stwierdzić złą gospodarkę na to mało być komisarzem ziemskim, ale trzeba spaść z księżyca, czynić kiepskie drwiny lub być zupełnie ograniczonym, galicyjskim gryzipiórkiem.

Jeżeli doszło do tego, że dziś, gdy robotnika nie można dostać, bo on nie dba o pieniądze, robi jak najmniej i najgorzej i gospodarstwo pastwiskowe, zakładane i utrzymywane wielkimi nakładami, nazywa się złą gospodarką, to ci panowie rzeczoznawcy urzędowi nie mają żadnego „związku“ w głowie, a jeżeli go mają, to przepraszam, ale kierują się chyba złą wolą. W jednym i drugim wypadku są w powiecie przeworskim szkodliwi.

Lecz nie oni temu winni, bo posłuchajmy.

Byliśmy pod trzema zaborami. Rządy rosyjski i austryacki postępowały głupio, rząd pruski mądrze. Rosyjski rząd zasiał waśń między dwór a wieś i ten pożar nienawiści wybuchł obecnie po zmartwychwstaniu Polski, wyładowawszy się w osławionej reformie rolnej, która ostatecznie podcięła kredyt za granicą i rujnuje całe życie ekonomiczne naszej Ojczyzny. Rząd austryacki dał chłopu galicyjskiemu kosę, piłę, cepy przeciw dworowi, a widząc, że się zagalopował, popuścił w zacietrzewieniu przeciw szlachcie, dozwolił natomiast, by chłop uległ zupełnej pauperyzacyi. Nikt mu nie bronił dzielić dowolnie ziemi. Wszelkie wysiłki uprzemysłowienia kraju duszono w zarodku, chłopu wolno było się jak najliczniej mnożyć, z niedostatku ginąć lub emigrować. Dla rolnictwa nie czynił rząd rosyjski nic, austryacki tylko tyle, ile się gwałtem wymogło.

Pruski rząd postępował inaczej; szlachtę niszczył, chłopa chciał mieć silnego, dążył tylko do jego zniemczenia, to też nie widzisz tu szachownicy ani pożądliwości ziemi na sposób galicyjski.

Dziś jednak nie o to mi idzie.

Chcąc ugruntować byt naszego państwa musimy zacząć pracować, gdyż potrzeby mamy znaczne. U progu niezawisłości mamy niesłychane obdłużenie u obcych, przemysłu nie mamy prawie żadnego, bo ten co był został wojną zniszczony i dla zupełnego braku surow-

dzy i wartość tych produktów do wypieku chleba gruntownie rozpatrzyć.

Chleb z mięszaniny żyta i pszenicy znalazł już w armii niemieckiej obszerne zastosowanie i rozpowszechnia się w szerszych kołach ludności. O chlebie z kukurydzy słyszeliśmy dopiero w czasie wojny.

Przejście z żyta na kukurydzę wywołuje w piekarstwie już niemal rewolucyę. To co napotykamy w handlu pod nazwą „Maizena" i czego używają do pieczywa, jest oczyszczoną skrobią kukurydzianą. Zwykła mąka kukurydziana odznacza się wysoką zawartością tłuszczu i kleju i nie nadaje się dobrze do wypieku chleba. Dlatego też używano pierwotnie kukurydzy do wypieku chleba niezakwaszonego, pozatem zaś do sporządzania potraw, jak: polenta we Włoszech, zaś mamałyga (kulesza) w krajach naddunajskich. Można jednak kukurydziankę zużytkować do wypieku chleba, mieszając ją z mąką żytnią i pszeniczną, jak się to już dawno w Hiszpanii praktykuje.

Stany Zjednoczone północnej Ameryki są głównym producentem kukurydzy, tam też znalazła kukurydza jako środek pokarmowy najobszerniejsze zastosowanie, W Ameryce używają najwięcej młodych szulek kukurydzianych za pokarm, tam też zwrócono najbaczniejszą uwagę na ulepszenie sposobu przemiału i uczynienia mąki zdolniejszą do wypieku chleba. Kto więc chce propagować użycie chleba kukurydzianego, musi się gruntownie zapoznać ze stosunkami amerykańskimi. Smak chleba kukurydzianego jest zupełnie odmienny od smaku znanych nam gatunków chleba i jeżeli już chleb angielski wydaje się mdłym i nie odznacza się dobrym smakiem, wedle naszych pojęć, to i chleb kukurydziany nie łatwo się rozpowszechni i tylko twarda konieczność — jak np. w chwili obecnej — przyczynić by się mogła do rozpowszechnienia tego gatunku chleba. Inny jednak jeszcze wzgląd utrudnia rozpowszechnienie się chleba kukurydzianego. Oto zepsuta kukurydza wywołuje u ludzi ciężką chorobę „pelagrę". Wzgląd ten jednak nie byłby decydującym, gdyż i chleb z zanieczyszczonej sporyszem mąki wywołuje choroby, a przecież udało się przez stosowanie zdobyczy wiedzy i kontrolę wypieku ograniczyć występowanie chorób do minimum. Przypuścić więc można, że i z zepsutą kukurydzą dałaby sobie ludność radę, zawsze jednak największe szanse powodzenia miałby chleb sporządzony z mieszaniny kukurydzy z żytem i pszenicą.

Sprawa wypieku chleba jest dziś dla Lwowa wielce aktualną. Komisya dla ustalenia ceny maksymalnej dla zboża nadkontyngentowego przyszła na podstawie orzeczenia znawców do przekonania, że 1 kg mąki żytniej 82% musi przy cenie żyta 2000 Mk loco stacya Niepołukowce kosztować we Lwowie 30 Mk, a jeden kg chleba 32 Mk. Wprawdzie nie jest dla mnie zupełnie jasnem, dla czego rzeczoznawcy tak wysoką cenę mąki wydedukowali, bo przy przemiale na 82% pozostaje około 15 kg grysu, którego wartość trzykrotnie koszta przemiału pokrywa, nie rozumiemy również dla czego koszt wypieku chleba ma być o 2 marki wyższym od ceny 1 kg mąki, gdyż 100 kg mąki wydaje 118 kg chleba, koszta więc wypieku znajdują już pokrycie w tych 18 kg chleba, zawsze jednak sytuacya Lwowa w kierunku zaopatrzenia ludności w chleb zdrowy i o ile możności tani jest bardzo poważną i dlatego kierownik aprowizacyi miejskiej powinien przeprowadzić natychmiastowe próby z wypiekiem chleba z mieszaniny mąki żytniej i kukurydzianej, kukurydza bowiem jest obecnie o 2 a względnie 4 Mk tańszą od nadkontyngentowego żyta. Nie od rzeczy byłoby przeprowadzić próbę z wypiekiem chleba na sposób duński, o którym w Nr 9. *Rolnika* pisałem.

Chleb taki wypieka się z mieszaniny 24 kg gruboześrutowanego i z naskórka odsianego jęczmienia, z 67 kg żyta i 12 kg otrąb pszenicznych, przemełtych na 100 kg mąki.

---

ców rozwinąć się nie może. Zresztą jak idzie pomoc w kierunku podtrzymywania rolnictwa, tak idzie i w kierunku przemysłu. Zatem przemysł jeszcze długo bytu państwa i jego potrzeb nie podtrzyma. Zostaje tylko rolnictwo, któremu się poświęca około 75% ludności. Rolnictwo zaś tak u nas stoi, że swej ludności wyżywić nie może i gdyby nie owe 33% ubytku niemieckiego, Polska nie mogłaby dziś nawet wegetować Otóż mając rolnictwo, owo złote jajo, które ma nas zbawić, bo ma wydać kurę, któraby więcej jaj znosiła, staramy się to jajo rezerwać. Stąd obiecywało się na prawo i lewo rozdział jaja: żołnierzom, inwalidom, służbie folwarcznej, bezrolnym, małorolnym i to całkiem bezkrytycznie, bez względu na to, czy tej ziemi wystarczy lub nie. Tymczasem prosty rachunek wykazuje, że na tak szeroką skalę ziemi nie wystarczy. Mniejsza o to, czy wystarczy lub nie, przypatrzmy się jednak światu, co się wokół dzieje, boć przecież Polska nie jest unikatem, szukajmy analogii.

Otóż wiadomem jest, że najgęściej zamieszkanym na kuli ziemskiej krajem są chyba Chiny które skutkiem tego mają najdrobniej rozbitą własność ziemską, co prawda państwową, i co jest następstwem tego? — głody, niedostatek, sprzedawanie lub tępienie nadmiaru dzieci i t. p. Czy do tego pp. Związki, Pieniążki *et tuti quanti* dążą?

Nie? To idźmy dalej.

Mamy kraj zwany Belgią, na południu górzysty nieurodzajny, reszta z małymi wyjątkami była podobna do dzisiejszej Campinet własność ziemska wprost sproszkowana, bo poniżej 50 arów jest blisko połowa ogólnej ilości gospodarstw. I gdy nasz chałupnik do zorania takiej przestrzeni najmuje parę koni na 2 godziny, to chłop flandryjski skopie sobie to w jesieni porządnie łopatą na 30 cm głęboko i wynawozi fekaliami z miasta (nasz zeskrobał pługiem 4÷5 cali). Gdy chłop belgijski na 3 - 4 morgach pruskich (=3/4 - 1 ha) żyje wygodnie i dostatnio z liczną rodziną i bywa uważany za zamożnego, to polski chłop w Galicyi jest ostatnim nędzarzem, narzeka i zdaje mu się, że jakby otrzymał z dworskiego ze 30 morgów, to wtedy możeby jakoś żył. To przekonanie podtrzymuje w bezkrytycznym włościaninie nasz rząd, pp. Zwiazki i Pieniążki

Nie tedy ponowie droga! Ziemia jest tak samo warsztatem, jak każdy inny. Na warsztacie trzeba umieć pracować, bo nie wielkość warsztatu jest decydująca o ilości produktu, ale umiejętność prowadzącego warsztat i jego skrzętna praca. Rząd austryacki i rosyjski niczego nie nauczył chłopa polskiego, karmił go tylko nienawiścią stanową, i cóż się pokazuje? że ta metoda weszła w krew dzisiejszych czynników polskich. Reforma rolna jest potrzebna, ba, gwałtowna, ale ten, co rolę otrzyma niech umie na niej pracować, by wyprodukował dla siebie, drugich i podtrzymał państwo. Polska ma za mało ziemi do zamierzonego podziału, ale ma jej aż nadto wiele do pracy. Jeżeli chłop belgijski potrafi z liczną rodziną wyżyć na półtora morgu austr. bardzo lichego piasku, to potrafiłby to i chłop polski, tylko trzeba go nauczyć pracować, bo nic nie umie; bicie cepem, rozrzucanie gnoju, robota kosą czy sierpem, to jeszcze nie jest cała umiejętność rolnicza, to tylko mechaniczna. Belgia w 7/10 była zalana przez wroga przez cały szereg lat, została kompletnie zrujnowana, bo wywieziono z niej wszystko, co Prusakom nie było na miejscu potrzebne, i dziś, mimo to, frank belgijski stoi za 30 mk polskich. Dlaczegoż to tak? — bo tam ludzie skrzętnie pracują, a rząd się troszczy o podniesienie kraju i zagranica ma zaufanie do tęgości narodu. My biadamy i wreszcie jak już nic nie znajdujemy na usprawiedliwienie, wskazujemy palcem na wsze

Kalkulacya takiego chleba przedstawiałaby się następująco:

24 kg jęczmienia	a 14 Mk	336 Mk
67 „ żyta	„ 21 „	1407 „
13 „ otrąb	„ 10 „	120 „
Koszta przemiału		50 „
Koszt 100 kg mąki		1913 Mk

a ponieważ 100 kg mąki daje 118 kg chleba, 1 kg chleba bez kosztu wypieku kosztować powinien 16.22 Mk

Znękanej kilkuletnią drożyzną ludności Lwowa musi się dostarczyć koniecznie tańszego chleba, jak chleb, którego cenę komisya na 32 Mk ustaliła.

Przegląd krytyczny wydawnictw.

„Hodowla Drobiu“, miesięcznik ilustrowany, poświęcony sprawom podniesienia chowu ptactwa domowego i organizacyi handlu jajami, zawiera w pierwszym swoim roczniku za rok 1920, obejmującym 248 stronic druku, cały szereg większych i mniejszych doborowych artykułów.

Redakcya tego miesięcznika wykazała już w pierwszym roku wydawnictwa, iż potrafi na łamach jego zjednoczyć i omówić objektywnie zarówno sprawy ogólno-ekonomiczne, połączone z produkcyą drobiu, jako też i bieżące aktualne wiadomości, dotyczące działalności na tem polu, rozwiniętej przez instytucye społeczne i sfery rządowe.

Obok całego szeregu zajmujących opisów poszczególnych gatunków i ras drobiu, sposobów żywienia itd., znajdujemy w tym miesięczniku także dwie większe prace, które wydane już formie osobnych odbitek wypełniły w polskiem piśmiennictwie fachowem dotychczasowe dotkliwe luki.

Do tych prac należą: Sztuczne wylęganie drobiu“ i „Choroby zakaźne drobiu“.

Hodowlę Drobiu na rok 1921 można już teraz zamawiać w Redakcyi tego czasopisma we Lwowie ul. Kopernika 20.

Wiadomości bieżące.

Od Administracyi. Wszystkich P. T. Prenumeratorów, którzy zalegają z należytością prenumeracyjną, bądź w całości, bądź częściowo, za rok bieżący, upraszamy, by raczyli wyrównać ją jak najrychlej. P. T. Prenumeratorowie zechcą łaskawie uwzględnić ciężkie warunki, w jakich znalazło się nasze wydawnictwo z powodu ciągłych podwyżek kosztów druku, papieru itp. i tem rychlej zastosować się do niniejszej prośby, nie wyczekując na dalsze urgensy.

Również nadsyłać już można prenumeratę na r. 1921, której wysokość wynosi za I. kwartał, tj. od 1/I do 31/III, Mk 100.

Wyższe kursa ziemiańskie. Dnia 27. bm odbyło się uroczyste otwarcie II. roku kursów ziemiańskich, poprzedzone nabożeństwem w kościele katedralnym, odprawionem przez ks. kan. Dziędzielewicza.

W sali wykładowej, przy ul. Kopernika 20, zebrało się liczne grono słuchaczy, ich rodzin, jako też profesorowie i przedstawiciele Zjednoczenia Ziemian. Jako przedstawiciel rządu przybył radca Zimny, który życzliwie witał dalszy rozwój tej uczelni rolniczej.

Zebranie zagaił prezes zarządu kursów, Witold ks. Czartoryski. W jędrnem przemówieniu określił on zada-

---

strony: tam wina, ów winien, wynajdując coraz to nową terminologię na określenie przyczyny, a nie wejdziemy w siebie i nie radzimy złemu.

Prócz głośnej w świecie reformy rolnej nie widzieliśmy nic, coby uczyniono dla rolnictwa, bo n. p. założenie kursów uprawy owsa, bobu, pszenicy i tytoniu w Nowym Targu, nie mogę określić jako plus na korzyść drobnego rolnictwa. Owa uprawa tytoniu w Nowym Targu to chyba znowu mydlenie oczu chłopu jak i reformą rolną. Gdyby świat widział, że się bierzemy rozumnie do pracy, że idziemy ku wzmocnieniu produkcyi (rolnej), a nie ku nieuchronnemu jej obniżeniu, nie byłoby tak zwanej dewaluacyi waluty do poziomu kosztów jej wyrobu. Bylibyśmy zyskali kredyt zagraniczny na niezbędny nam podkład rozwoju. Już chyba dowodnie przekonał się rząd, że wywóz ropy i jej produktów, drzewa, cukru i węgla nie poprawi naszych finansów, bo mimo ograniczeń miejscowych do więcej jak ostatecznych granic i wywozu do ostatka, bynajmniej nie poprawiło waluty, nawet mimo ustania wojny, więc pokazuje się dowodnie, że postępujemy niewłaściwym torem i należy zawrócić i to najspieszniej.

Dlaczego tak jest?

Oto bo do szachownicy politycznej polskiej stanęli ludzie, którzy pojmują, że wystarczy tam tylko pionkami suwać a nie zdają sobie sprawy z tego, że przeciwnikami są sąsiedzi, którzy starają się z gry wyciągnąć jak największe korzyści i rzeczywiście ciągną je mimo największej przyjaźni.

Albo np. uczepienie się myśli, że nam gorzelnie nie są potrzebne i należy je skazać na wytępienie, jest ze stanowiska finansowego państwa tak naiwne, że tylko posłowie żeńskiego rodzaju mogli w zbawienność swej tezy uwierzyć. Polska ma w większości grunta żytnie czyli ziemniaczane i w normalnym czasie ziemniak jest u nas produktem najtańszym i najpospolitszym. Co z nim zrobić? — na opał się nie nadaje, cukru ani powidła wyrobić się nie da, skarmić wszystkiego niepodobna i nieekonomicznie, więc kraje polskie poszły w kierunku naturalnym i potworzyły gorzelnie. Niechby dziś te gorzelnie wyrobiły tylko 100 tysięcy hektolitrów spirytusu, miałby rząd nasz do rozporządzenia 600 milionów Mk podatku, obywatele polscy 3 miliardy Mk za ziemniaki, dziesiątki tysięcy ludzi znalazłoby przy tem zatrudnienie, na braże wyhodowałyby się tysiące sztuk bydła rzeźnego i powiększyłaby się produkcya ogólna przez przyspożenie rolnictwu nawozu. A szanowne panie poślice niech przyjmą do wiadomości, że wyrób spirytusu a jego konsumcya żołądkowa to dwie różne rzeczy, nie wiążące się z sobą. Jeżeli potrafimy wywieźć za granicę ropę, naftę, gwoździe (których dla siebie nie mamy), moglibyśmy wywieźć i spirytus do ostatniej kropli a kraj stanąłby odrazu finansowo na dobrych podstawach, tem więcej, że potrafi wyprodukować wielokrotnie po 100 tysięcy hektolitrów.

Dzisiejsza nasz polityka to mydlenie oczu sobie i światu, tylko że świat nie da sobie oczu zamydlić i odpowiada nam odmową kredytu i „dewaluacyą“ naszej, przez nas samych w wartości nieokreślonej marki, a my robimy dalej „inflacyę“ papierowej monety.

nie tych dwuletnich kursów, założonych i kierowanych przez Zjednoczenie Ziemian, a które służyć mają przedewszystkiem tym, którym wojna nie pozwoliła na dłuższe zawodowe kształcenia się i które dążą do wytworzenia zastępu praktycznych rolników, dając im nietylko podstawy wiedzy teoretycznej, lecz także praktykę, jaką słuchacze odbywać muszą obowiązkowo w pozyskanych na ten cel postępowych gospodarstwach. Niestety w ubiegłych miesiącach wszyscy słuchacze zamiast praktyki musieli orężem bronić tej ziemi, którą kiedyś uprawiać mają.

Po gorąco oklaskiwanem przemówieniu prezesa składali życzenia pomyślnego rozwoju przedstawiciele Zjednoczenia Ziemian w Krakowie i we Lwowie pp. Adam Konopka i Dr Adam Głażewski.

Następnie prof. Dr Stefan Pawlik wygłosił wykład inauguracyjny o polskiem szkolnictwie rolniczem. Z natężoną uwagą słuchan historyi powstania uczelni rolniczych polskich, trudności, z jakiemi musiano walczyć i o klęskach, jakie w ostatnich czasach dotknęły, zwłaszcza Akademię dublańską. Stwierdził prelegent stały rozwój i pomyślną dążność do mnożenia ogniw oświaty rolniczej — a w łańcuchu kultury i wiedzy kursa lwowskie, aczkolwiek zakrojone na małą skalę i o specyalnym kierunku nauczania, stanowią jedno z pożytecznych ogniw.

W końcu naczelny dyrektor zakładu, p. Jerzy Turnau, wspominając przedewszystkiem śp. prof. Miczyńskiego, jako jednego z współinicyatorów dwuletnich kursów, treściwie przedłożył program naukowy oraz główne obowiązki słuchaczy.

Na kursa lwowskie zapisanych jest około 50 słuchaczy, w czem 1/3 kobiet. Na zwyczajnych słuchaczy przyjmuje się jedynie osoby z maturą gimnazyalną lub licealną, ponadto może być przyjęty pewien procent słuchaczy nadzwyczajnych oraz frekwentantów na poszczególne przedmioty.

Podniesienie cen na buraki cukrowe. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państw. zdwiadamia, że dn. 17. b. m. komitet ekonomiczny ministrów uchwalił podnieść cenę za buraki cukrowe:

dla plantacyi znajdujących się na lewym brzegu Wisły i w b. dzielnicy pruskiej 130 Mk za 1 q;

dla plantacyi na prawym brzegu Wisły i dla całej Galicyi 160 Mk za 1 q.

W sprawie rekwizycyi bydła. Inspektorat okręgowy pomocy rolnej zawiadamia, że Wydział spraw aprowizacyjnych nie przeprowadza obecnie rekwizycyi bydła na rzeź. Bydło na rzeź zakupuje się w wolnym handlu. O ileby były jakieś nadużycia przy zakupnie bydla, hodowcy mają się udać ze skargą do starostwa do referenta rolniczego, który ma obowiązek ochraniać sztuki hodowlane przed rekwizycyą.

Zjazdy ziemian. W dniu 1 b. m. odbyły się dwa zjazdy ziemian w Warszawie, jedne z pierwszych w trwającym obecnie tygodniu zjazdów rolniczo-ziemiańskich.

Zjazd przedstawicieli oddziałów Związku Ziemian rozpoczął się o godzinie 10 rano pod przewodnictwem prezesa Związku Ziemian p. Steckiego, w asystencyi hr. Morstina i Władysława Wydżgi.

Zagajając obrady p. Stecki zaznaczył, że złożony w Ministerstwie rolnictwa projekt zmian statutowych Związku Ziemian dotychczas nie został zatwierdzony. Wobec zjawienia się ustawy o współdzielniach, projektowane zmiany w statucie Związku będą dostosowane do tej ustawy, z uwzględnieniem zasad, wskazanych przez ogólne zebranie.

Po przyjęciu przez zebranie do wiadomości powyższego, pod obrady weszły sprawy służbowo-robotnicze. Sprawy te przedstawił również prezes Związku Ziemian p. Stecki.

Pomijając tutaj streszczanie referatu p. Steckiego, wobec tego, że przebieg tej sprawy znany już jest z publikowanych w prasie oświadczeń Zarządu Głównego Związku Ziemian, oraz z licznych o niej głosów w prasie, zaznaczyć trzeba, że dyskusya nad temi sprawami była nader ożywiona.

Ostatecznie zebranie przyjęło propozycye, poczynione w tym względzie przez Zarząd Główny Związku, i wskazało członków, którzy zajęliby się łącznie z Zarządem Głównym sprawami robotniczo-służbowemi, wysuwającemi się obecnie na czoło zagadnień.

Postawione na porządku obrad sprawy organizacyjne i demobilizacyjne, wobec całkowitego zajęcia czasu na dyskusyę w sprawach robotniczo-służbowych, nie były rozważane.

Zjazd przedstawicieli komisyi ziemskich otworzył prezes Rady Naczelnej organizacyi ziemiańskich, p. Kazimierz Fudakowski, witając przybyłych na zjazd przedstawicieli organizacyi ziemiańskich z Małopolski. Stan akcyi komisyi ziemskich w Galicyi zachodniej i wschodniej przedstawili pp. Raczyński i Habicht.

P. Habicht wspomniał o istniejącym w Małopolsce projekcie powołania do życia instytucyi, złożonej z prawników, jako ciała doradczego.

Dyskusya dała uczestnikom zjazdu cały szereg ciekawych informacyi o dotychczasowej działalności komisyi ziemskich w różnych stronach kraju.

Jeden z mowców zaznaczył, że realizacya reformy rolnej jest zupełnie problematyczna wobec tego, że np. z 2 milionów osób, które chciałyby wziąć w posiadanie rozparcelowaną ziemię w 10.000 majątkach, otrzymać je będzie mogło tylko 150.000 przy zachowaniu przewidzianego ustawą agrarną minimum posiadania.

Reasumując nader ożywioną i ciekawą dyskusyę, p. Stecki zaznaczył, że jedne przemówienia miały charakter informacyjny, inne zaś zawierały propozycye, jak postępować należy w obronie warsztatów rolnych i podkreślił, że dzięki wyjaśnieniom, danym przez przedstawicieli ziemiaństwa z Małopolski, nastąpiło pewnego rodzaju zbliżenie poglądów przedstawicieli ziemiaństwa z Małopolski i z Królestwa na sprawę rolną wogóle, oraz na sprawę przeprowadzenia reformy rolnej z całej akcyi ziemiaństwa w tym kierunku.

Zjazd byłych uczniów kraj. niższych szkół rolniczych w Małopolsce, którzy wskutek wybuchu wojny szkoły nie skończyli, odbędzie się dnia 15. grudnia w sali Małopolskiego Towarzystwa roln. w Krakowie, plac Szczepański 8, z następującym porządkiem dziennym: Powitanie uczestników i zagajenie. Wybór prezydyum. Sprawa ukończenia szkoły. Zredagowanie petycyi do Sejmu i do klubów poselskich. Dyskusya uchwalenia rezolucyi. Wnioski.

Komitet zwołujący: *Stanisław Chysz, Wincenty Dębiak, Józef Wołoszyn.*

W sprawie wywozu koniczyny. Sekcya nasienna C. T. R. wystosowała do Naczelnego Wydziału pismo celem wystąpienia do Ministerstwa rolnictwa i dóbr państw. Oto jego treść:

Traktatem ryskim weszły do państwa polskiego te części Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, w których w ostatnich dziesiątkach lat przed wojną produkowano duże ilości koniczyny, przedewszystkiem koniczyny czerwonej. Koniczyny te, po zaopatrzeniu kraju, w dużych ilościach były wywożone za granicę, gdzie znane były jako wytrzymałe na mrozy, szybko odrastające, trwałe, dające dobrą, smaczną paszę, odpowiednie dla klimatu całej środkowej Europy.

Dotychczas wszystkie koniczyny, pochodzące z byłego państwa rosyjskiego, występowały jako „rosyjskie", obecnie mając te obszary w obrębie państwa polskiego, będziemy mogli te koniczyny sprzedawać pod swoją własną firmą. Na to jednak, aby odrazu naszej koniczynie wyrobić odpowiednią markę, uchronić ją od mieszania z rosyjskiemi, których obecnie na rynku europejskim nie będzie, lub bardzo niewiele, wreszcie zabezpieczyć od umyślnego lub nieświadomego zanieczyszczania, konieczne byłoby ustanowić — jako warunek legalnego wywozu — plombowanie wywożonej za granicę koniczyny przez Stacyę oceny nasion, na zwykłych warunkach, to znaczy, z zaznaczeniem nieobecności kanianki i oznaczeniem siły kiełkowania i czystości nasion wysyłanych.

Sposób takiej wysyłki nie nastręcza ani żadnych trudności, bo czasu jest jeszcze dosyć, ani też nie obciąża zbyt-

nio kosztami tego drogiego nasienia, zaś może służyć jedynie jako gwarancya dobroci wywożonego towaru.

Z wyżej przytoczonych powodów należałoby wydawać pozwolenia na wywóz tylko za okazaniem świadectwa zaplombowania przez Stacyę oceny nasion w Warszawie i wprowadzić niezwłocznie w życie to zarządzenie.

Jednocześnie również nie należy dopuszczać do wywozu wszelkich chwastów i odpadków od koniczyny, jako szkodzących handlowi koniczyną, ponieważ służą one do fałszowania pochodzenia koniczyn południowych, dla środkowej Europy nieodpowiednich i przez to dyskredytują też koniczyny.

Powiatowy Urząd ziemski we Lwowie został już otwarty dla powiatów Bóbrka, Gródek Jagiell. i Lwów. Kierownictwo tego urzędu i pełnienie obowiązków komisarza ziemskiego na terenie tych trzech powiatów polecił prezes Gł. Urzędu ziemskiego p. W. Biesiadeckiemu. Od tej chwili sprawy związane z wykonaniem reformy rolnej na terenie tych powiatów należy skierowywać do wspomnianego urzędu, którego biura mieszczą się w gmachu sejmowym, II p., drzwi No 75.

Mikulice nie będą wywłaszczone. Dowiadujemy się z miarodajnej strony, że wszelkie pogłoski, jakoby majątek p. Jerzego Turnaua, Mikulice w pow. przeworskim, miał być wywłaszczony na rzecz komisyi ziemskiej, są pozbawione jakiejkolwiek podstawy. *red.*

Zarządzenia rządu w dziedzinie państwowej gospodarki leśnej. Ciężkie warunki aprowizacyjne w chwili obecnej, połączone z brakiem paszy i ściółki dla bydła, fatalnie odbijając się na wszystkich gałęziach gospodarki wiejskiej, jednocześnie ogromnie ujemnie wpływają na wydajność pracy robotnika.

Pragnąc, w miarę możności, zapobiedz tym skutkom ogólnego przesilenia, spotęgowanego w dodatku najściem bolszewickiem, Ministerstwo rolnictwa i dóbr państw. wydało szereg zarządzeń w dziedzinie państwowej gospodarki leśnej, mogących w znacznej mierze dopomódz biedniejszej ludności wiejskiej, pozbawionej artykułów pierwszej potrzeby i zagrożonej widmem głodu i chłodu, a zarazem wzmódz eksploatacyę lasów i przemysł leśny, jako najwydatniejsze źródło dochodów państwa.

Uwzględniając licznie napływające skargi na niedostateczną aprowizacyę robotników leśnych i w celu pozyskania dla wyrobów drewna użytkowego i opałowego jak najliczniejszych rąk do pracy, Ministerstwo rolnictwa i dóbr państw. zarządziło dostarczenie wszystkim pracownikom, zatrudnionym przy eksploatacyi lasów i w przemyśle leśnym, artykułów pierwszej potrzeby po cenach możliwie najniższych.

Zarządy państwowe majątków rolnych, prowadzonych we własnej administracyi, a rozporządzających w okresie jesiennym r. b. wolnymi zapasami ziemniaków lub innych artykułów żywnościowych, będą obowiązane dostarczyć je nadleśnictwom, celem zaprowidowania robotników.

Następnie biorąc pod uwagę przejawiającą się w ostatnich czasach coraz większą niechęć robotników leśnych i ludności wiejskiej do brania udziału w wyróbce drewna opałowego za wynagrodzeniem, płaconem wyłącznie w gotówce, w okolicach, gdzie wypłacanie zarobków gotówką zachowano nadal jako zasadniczy sposób zapłaty, natrafia na trudności, upoważniono nadleśnictwa do wynagradzania drewnem opałowem każdego z pośród miejscowych mieszkańców, który zobowiąże się wykonywać wyróbkę drewna opałowego. Tytułem wynagrodzenia za wyróbkę robotnik będzie mógł otrzymać do jednej piątej części wyrobionego przezeń materyału szczapowego lub krąglakowego.

Dla rolników pozbawionych słomy na podściółkę dla inwentarza, Ministerstwo rolnictwa i dóbr państw. zarządziło wydanie ściółki leśnej z lasów państwowych.

III. Sesya międzynarodowa. Jak nas informują, ma zostać otwartą w Genewie dnia 4. kwietnia 1921 III. międzynarodowa konferencya pracy.

Obrady obejmują sprawy wielkiej doniosłości. Sprawy te dotyczą interesów szerokich kół społecznych i należą do zakresu działania różnych urzędów państwowych. Stanowisko zajęte w tych sprawach przez delegacyę polską posiadać będzie dla społeczeństwa polskiego niezbędny autorytet tylko wtedy, gdy ustalone ono będzie zawczasu i w porozumieniu z możliwie szerokiemi kołami zainteresowanych.

Ministerstwo pracy i opieki społ. zwróciło się do istytucyi rolniczych z prośbą o zgłaszanie do niego swoich uwag i dezyderatów w sprawie III sesyi międzynarodowej konferencyi pracy dla dania mu możności uwzględnienia tychże w toku prac przygotowawczych oraz przy ustaleniu składu naszej delegacyi na konferencyę. Chętnie będą też widziane wszelkie materyały dotyczące poszczególnych punktów dziennego porządku konferencyi. Zarówno jedne jak i drugie winny być przesyłane Ministerstwu pracy i opieki społ. możliwie najprędzej, jednakże materyały nie później niż 15. grudnia, wnioski i dezyderaty najpóźniej do 15 lutego.

Porządek dzienny obrad:

1) Reforma ustroju Rady administracyjnoj międzynarodowego biura pracy.

2) Sprawy rolne:

a) zastosowanie do pracy na roli uchwał waszyngtońskich a mianowicie: unormowanie godzin pracy; sposoby zapobiegania bezrobociu i zaradzenia jego skutkom; ochrona kobiet i dzieci;

b) kształcenie zawodowe rolników;

c) mieszkania i miejsca spania robotników rolnych,

d) gwarancya prawa zrzeszeń i umowy;

e) ochrona od nieszczeźliwych wypadków, zabezpieczenie na wypadek choroby, niezdatności do pracy oraz starości;

3) a) dezynfekcya materyałów zakażonych zarazkiem wąglika;

b) zakaz używania bieli ołowianej w malarstwie.

4) Wypoczynek tygodniowy w przemyśle i handlu.

5) a) zakaz zatrudniania osób poniżej 1 t 18 przy pracy w pomieszczeniach podkładowych i w kamerach opałowych.

6) Obowiązkowe oględziny lekarskie dzieci zatrudnionych na statkach.

Organizacya pomocy rolnej.

Pomoc wojskowa dla rolnictwa. Dowództwo VI armii wydało w sprawie powyższej rozkaz następujący z daty: Kwatermistrzowstwo sztabu dnia 24/X 920, L. IV 5630/S I. og.

Interes zarówno armii, jako też ogólno państwowy, nakazuje jak najrychlejsze podniesienie i odbudowę, tak wysoce przez długoletnią wojnę zniszczonego rolnictwa. Pomoc ta musi być natychmiastową oraz jak najintenzywniejszą, gdyż od niej zależą w znacznej mierze przyszłoroczne zbiory, a w dalszym ciągu wszystkie konsekwencye związane z kwestyą aprowizacyi.

Z tych więc motywów, oraz w wykonaniu rozkazu Naczelnego Dowództwa Nr 52715/IV z dnia 12/V 1920, zarządza się:

1) Akcya pomocy rolnej udzielanej przez armię odnosi się do terenów położonych w obrębie stałych granic państwa polskiego.

2) Akcyą tą kierują: a) na terenie rozlokowania oddziałów frontowych odnośne dowództwa grup; b) na terenie etapowym odnośne D. O. E. przez dowództwo stacyi etap. oraz baonów etap.

Dowództwo grup op. i D. O. E. wydadzą bezzwłocznie dla podległych im jednostek szczegółowe zarządzenie w myśl poniżej poszczególnionych wytycznych.

Pomoc rolna polega:

1) w uzgodnieniu potrzeb zaopatrzenia armii w ziemiopłody z minimalnymi choćby koniecznościami rolnictwa na-

leży zatem zakupno produktów rolnych i bydła na zachód od wschodnich granic państwa poruczać oficerom obznajomionym z potrzebami rolnictwa, przyczem jednakże zakupujący oddział ma się zawsze zwracać do miejscowych władz cywilnych;

2) w dostarczaniu rolnictwu środków do przeprowadzenia: a) zasiewów ozimych; b) orki jesiennej; c) wywozu nawozu i omłotu.

w tym celu należy w możliwie dużej mierze oddawać rolnikom w pobliżu rejonów kwaterunkowych do robót polnych oddziały, jako też wszystkie wolne od służby konie i wozy, zwłaszcza artyleryi, kolumn amunicyjnych, technicznych i t. p.

Specyalną uwagę zwrócą tu wszystkie dowództwa na uruchomienie przemysłu cukrowego i t. p.

Dow. grup. i D. O. E. mogą w celach niesienia pomocy rolnej rozlokować oddziały i poza im naznaczonym rejonie koncentracyjnym z tem zastrzeżeniem, że do 5 ciu dni koncentracya dywizyi pech. mogłaby być przywróconą.

Żywność dla żołnierzy, z wyjątkiem kawy i tytoniu oraz dla koni, mają z reguły dostarczać pracodawcy, a tylko wyjątkowo, w okolicach ogołoconych z wszelkich środków żywnościowych, oddziały.

Jako wynagrodzenie mogą być brane pod uwagę jedynie premie za wydatną pracę.

Żołnierzy do pracy przy roli używać ze wszystkich oddziałów, tak jednak, by na ten cel wyszkolenie integralnie nie cierpiało.

Dow. grup. op. i D. O. E. wyznaczą wszystkim podległym oddziałom terytoryalny zakres działania, ilość koni i ludzi (procentowej) mających być użytymi na usługi rolnictwa, uwzględniając położenie na froncie, stań komunikacyi i potrzeby poszczególnych powiatów, wreszcie wydadzą zarządzenia co do kontroli i meldunków z wyników akcyi.

W obrębie dywizyi, bryg. D. O E. i t. p. należy szczegółowe przeprowadzenie planu pomocy rolnej na podstawie powyższych powierzyć specyalnym oficerom.

Niezależnie od powyższego mają dowództwa grup op. popierać z całą energią działalność komisyi „Rola“ i perlustracyjnych, starając się z własnej inicyatywy i w zrozumieniu obywatelskich obowiązków o oddawanie władzom wojewódzkim lub powiatowym jak największej ilości koni ze szpitali i zapasów, które nie nadają się do ciężkiej służby w polu, mogą jednak oddać zupełnie dobre usługi rolnictwu.

Dow. grup. op. i D. O. E. zameldują Dowództwu VI. armii Oddział IV. do dnia 25 bm. o wydanych zarządzeniach, poczem przedkładać będą co 10 dni od 1/X b. r. począwszy meldunki z postępów powyższej akcyi i jej wynikach.

W sprawie przydziału melasy rolnikom w powiatach wschodn. Małopolski. Dla otrzymania wiadomości, jaką ilość melasy należy wyjednać od Ministerstwa skarbu na cele rolnictwa na sezon bieżący, Ministerstwo rolnictwa i dóbr państw. poleciło Inspektoratowi okręgowemu pomocy rolnej zebranie bezzwłoczne danych z każdego powiatu, jakie przybliżone ilości w cetnarach metrycznych powiat chciałby otrzymać i mógłby zużyć na paszę dla inwentarza.

Okólnikiem z dnia 18. listopada 1920 No 20.398 referenci rolniczy zostali powiadomieni o tem i dostali polecenie zebrania odnośnych dat i nadesłania tychże do Inspektoratu okręg. pomocy rolnej najpóźniej do 10. grudnia. Rolnicy, którzy chcieliby zaopatrzyć się w melasę dla swego inwentarza, winni bezzwłocznie zgłosić swoje zapotrzebowanie u referenta rolniczego.

W ubiegłym sezonie wielu rolników otrzymawszy zezwolenie poboru melasy, z zezwoleń tych nie korzystało, czem naraziło skarb państwa i cukrownie na straty, wynikłe przez długie magazynowanie i niezużytkowanie melasy we właściwym czasie w inny sposób. Aby uniknąć w tym sezonie podobnych strat, zwraca się uwagę, że o przydział melasy winni się zgłaszać ci tylko rolnicy, którzy mają dostateczne środki i naczynia do jej sprowadzenia i przechowania. Melasę przydzieloną odbierają rolnicy w cukrowniach, oznaczonych przez Związek cukrowni, wolno jednak odbiorcom w podaniach o przydział oznaczyć cukrownie, z którychby chcieli otrzymać melasę, a o ile to będzie możliwem, żądania te uwzględnione zostaną.

O naczynia na melasę (beczki, cysterny) postarać się mają odbiorcy i swoim kosztem odstawić je do cukrowni.

O wydanie pozwolenia na wywóz melasy petent winien wnieść podanie do Inspektoratu okr. pom. rolnej we Lwowie, widymowane w starostwie przez referenta rolniczego.

W podaniu powinno być wymienione: imię i nazwisko petenta; dokładny adres (poczta, stacya tel. i kolejowa); powiat (nazwa majątku lub wsi); dokładna liczba posiadanego inwentarza żywego z wymienieniem rodzaju, wieku i użytkowości zwierzęcia.

W podaniu winno być wyraźnie zaznaczone, że petent obowiązuje się pod odpowiedzialnością przewidzianą prawem, iż melasę zużytkuje wyłącznie na paszę swego inwentarza i nikomu jej nie odstąpi.

Do podania bezwarunkowo należy dołączyć pismo jednej z instytucyi rolniczych (Zarząd powiat. Kółek rolniczych, Oddział Tow. Gospodarskiego), w którym dana instytucya gwarantuje za petenta, że otrzymana melasa będzie użytą wyłącznie na paszę własnego inwentarza i nikomu nie będzie odstąpioną. Bez tej gwarancyi pozwolenie na zakupno nie będzie udzielane.

Podanie należy ostemplować na 4 Mk a dodane załączniki na 1 Mk.

Termin, do którego melasa ma być zabraną z cukrowni, będzie ściśle oznaczony w pozwoleniu zakupna.

Ilość melasy przy wydaniu pozwoleń określa się następująco: dla krowy dziennie 400 gramów; dla konia i wołu roboczego 800 gramów; dla opasów 1.200 gramów; dla świni, owcy, kozy 50 gramów dziennie.

Wysyłką melasy z cukrowni w Kongresówce zajmuje się firma spedytorska „Karczmarski & Rychter“ w Warszawie, ul. Ordynacka 5.

W sprawie paszy i podściołu na okres zimowy 1920/1921 r. Inspektorat okręgowy pomocy rolnej we Lwowie rozesłał do wszystkich starostw — referentów rolniczych wsch. Małopolski — okólnik następującej treści:

Nadchodzący sezon zimowy, ze względu na brak słomy i niewystarczające zbiory siana, zajęcie na potrzeby armii otrąb owsa i jęczmienia, zapowiada się wyjątkowo ciężko dla właścicieli inwentarzy żywych. Niedostateczne środki przewozowe nie pozwalają liczyć na uzyskanie od Ministerstwa kolei państw. znaczniejszych ułatwień przy przewożeniu pasz objętościowych z okolic posiadających nadmiar paszy do okolic pozbawionych jej.

Wobec powyższego stanu rzeczy polecam Panu zwrócenie szczególniejszej uwagi na sprawę zaopatrzenia gospodarstw inwentarzowych w niezbędne środki pokarmowe na sezon zimowy. Zrozumiałem jest, że rząd sam trudnić się zakupnem i sprowadzeniem pasz nie może. Działalność Pana ograniczyć się zatem musi na pobudzaniu miejscowych zrzeszeń rolniczych do samodzielnej akcyi w tym kierunku i do przypomnienia właścicielom inwentarzy żywych, że o ile zawczasu nie zapobiegną brakowi słomy, siana, otrąb lub makuchów, zmuszeni będą wyzbywać się najkonieczniejszych inwentarzy, gdyż rząd nie jest w możności zapobiedz klęsce bez osobistych energicznych starań zainteresowanych. Zapobiedz zaś grożącym stratom można w znacznej części:

1) przez oszczędne zużycie własnych zapasów paszy;

2) przez zastąpienie brakujących środków surogatami;

3) przez sprowadzenie z zewnątrz pasz, lecz nie w tym momencie, kiedy już własne zasoby zostały wyczerpane, a wówczas kiedy nasz tabor kolejowy nie jest zajęty sezonowemi dostawami zboża do siewu, aprowizacyi armii i t. p.; wreszcie przedewszystkiem

4) przez czujność, która nie pozwoli dać się uprzedzić pośredniczącym spekulantom w wykupie pasz w sąsiednich i wogóle bliższych gospodarstwach, posiadających więcej paszy, niż mogą u siebie skarmić.

Wskutek specyalnych okoliczności w obrębie tego samego starostwa mogą istnieć źródła zapasów słomy i siana, które przedewszystkiem powinny być wyzyskane, powstają one w wypadkach przymusowych wysprzedaży inwentarza, lub lo owych wypadków u poszczególnych rolników i powinny być przez zagrożonych brakiem paszy rolników tego samego starostwa na miejscu utrzymane i zużyte. Oszczędne zużycie powinno polegać nietylko na tem, ażeby nie dawać zwierzęciu więcej niż konieczna potrzeba tego wymaga, ale i na tem, ażeby, przewidziawszy niezbędną ilość poszczególnych pasz na sezon zimowy, nie skarmiać na początku samą paszę właściwą (zwykle dotąd używaną), a po skarmieniu jej używać same surogaty, przeciwnie, należy od początku część paszy zastępować surogatami. Tylko przy takiem postępowaniu można z korzyścią stosować pokarmy zastępcze.

Jako surogaty pasz treściwych mogą służyć: ziarna seradeli, odgoryczonego dokładnie łubinu, wyki, suszone wysłodki cukrowniane i suszone wywary gorzelniane, słodziny browarów i drożdżowni i w ograniczonych dawkach melasa.

Jako surogaty pasz objętościowych: pasza dołowana, złożona z odpadków przy zbiorze okopowych, np. łęty ziemniaczane, liście buraków, marchwi, brukwi i t. p., słoma szarpana, młode pędy z liśćmi wielu naszych drzew liściastych.

Na jednem z pierwszych miejsc w celu zaoszczędzenia słomy na paszę należy postawić su o ɀowanie słomy podściołowej śc ółką leśną, torfem, l śćmi drzew i t. p.

Wreszcie zalecić można zawiązywanie wspólnych dostaw znaczniejszych ilości ziarna jęczmienia, kukurydzy, makuchów i otrąb z Rumunii, Jugosławii, do czego grunt został już przez Ministerstwo rolnictwa przygotowany i tylko nawoływać należy do korzystania z otwierającej się możności obcego dowozu. Bliższe omówienie wymienionych zabiegów i sposobu ich wykonania winno się stać w najbliższych dniach tematem narad w miejscowych Towarzystwach i Kółkach rolniczych, oraz na specyalnych zgromadzeniach, zwołanych w tym celu przez właścicieli zarodowych stadów i właścicieli zwierząt gospodarskich. — Panowie referenci mają obowiązek poruszyć natychmiast te pilne i ważne sprawy w swoich powiat. okręgach, a skoro inicyatywa miejscowa doprowadzi do konkretnych zamierzeń w celu sprowadzenia zakupu lub eksploatacyi, wówczas zawiadomiony o tem Inspektorat ze swej strony postara się poczynić możliwe ułatwienia.

Inspektor okręgowy: *Janowski* m. p.

Rozporządzenia władz.

Rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa rolnictwa i dóbr państw. do ustaw z dnia 18. marca 1920 i z dnia 14 lipca 1920 w przedmiocie wydzierżawienia niezagospodarowanych użytków rolnych na terenie b. zaboru austryackiego. Rozporządzenie niniejsze, pomieszczone w *Dzienniku ustaw* No 97 i 15 października 1920 r., znosi moc obowiązującą poprzedniego rozporządzenia analogicznego z dnia 30 marca 1920 (*Dz. ust.* No 29), przedstawiając w porównaniu z dawniejszem pewne korzystne zmiany.

I tak, podczas gdy rozporządzenie dawniejsze wyznaczało jako pierwszą instancyę załatwiania odnośnych spraw na terenie gmin wójtów, to obecna nowela powierza te sprawy pow. referentom rolniczym, którzy swem wykształceniem i urzędową bezstronnością dają najlepszą rękojmię sprawiedliwego działania w poruczonym kierunku.

Dalszą nowością wspomnianego rozporządzenia, nie bardzo ułatwiającą tok czynności, jest zaprowadzenie, jako instancyi drugiej, powiatowych komisyi dzierżaw przymusowych, składających się ze starosty, referenta roln., komisarza ziemskiego, naczelnika sądu pow. i delegata Wydziału pow. Prawo II. instancyi w zakresie nadzoru administracyjnego pozostawia jednak rozporządzenie przy starostach, względnie inspektorach pomocy rolnej, nie określając zresztą, w jakich wypadkach mają starostów zastępywać w odnośnych czynnościach ci drudzy.

Największe zmiany przynosi art. 7, który też podajemy w całości, jak następuje:

„Na podstawie sporządzonych przez się wykazów (art. 5 niniejszego rozporządzenia) oraz posiłkując się, w braku miejscowych kandydatów, w myśl wskazówek starosty, zgłoszeniami mieszkańców innych gmin, referenci rolni powiatowi, w terminach, oznaczonych w art. 6 niniejszego rozporządzenia, powezmą decyzyę co do wydzierżawienia nie zagospodarowanych użytków rolnych na terenie gminy poszczególnym kandydatom i w terminie wskazanym w art. 3 ustawy z dnia 14- o lipca 1920 r, zawrą z nimi umowy podług ustalonego wzoru. Gdy o dzierżawę przymusową tegoż gruntu współubiega się kilka osób, referent rolny rozpoznaje takie zgłoszenia łącznie i w decyzyi swej winien wskazać powody dla których poszczególne zgłoszenia zostały uwzględnione lub oddalone. Odpis decyzyi doręcza się najpóźniej w terminie 7 dniowym od dnia decyzyi wszystkim interesowanym osobom. Umowy zawarte przez powiatowego referenta rolnego, w myśl art. 9 ustawy z dnia 18. marca 1920 r. mają moc obowiązującą dla właścicieli gruntów, których dotyczą, jak również dla ich prawonabywców oraz osób reprezentujących prawa właściciela. Wydzierżawienie gruntów w drodze dobrowolnej może być dokonane w każdym czasie do chwili podpisania umowy co do dzierżawy przymusowej i powoduje umorzenie postępowania przymusowego. W szczególności może w ten sposób właściciel, czy zarządca gruntu, za zgodą dzierżawcy uzyskać skrócenie terminu zamierzonej dzierżawy przymusowej wzamian za obniżenie tenuty albo na innych warunkach.

Oryginały zawartych umów o dzierżawach przymusowych pozostają w aktach starostwa, po jednym uwierzytelnionym odpisie umowy otrzymuje dzierżawca i właściciel gruntu; takiż odpis wraz z odpisem decyzyi o wydzierżawieniu przedkłada powiatowy referent rolny niezwłocznie starostwu. Przy zawarciu umowy powiatowy referent rolny pobiera od dzierżawcy kwotę równającą się kosztom koniecznego rozgraniczenia wydzierżawionych gruntów, którą dzierżawca ma prawo następnie potrącić przy wpłacie pierwszej raty dzierżawnej, co zostaje uwidocznione w umowie."

Inne artykuły nie zawierają bardziej znacznych zmian. W każdym jednak razie w interesie rolników tak jednych, tj. narażonych na skutki ustawy, jak i drugich, tj. z ustawy korzystających, byłoby dokładne zaznajomienie się tak z ustawą, jak i z jej wykonawczem rozporządzeniem, jak wreszcie z wzorem umowy, wydanej przez Ministerstwo rolnictwa i dóbr państw.

Redakcya *Rolnika* służy swym Czytelnikom w każdym razie zawsze chętnie wszelkimi w tym przedmiocie objaśnieniami.

Wieści z prowincyi.

Z powiatu skolskiego.

Stosunki rolnicze w tutejszym powiecie nie zmieniły się na lepsze, a to z powodu posuchy, która trwa już bez przerwy 6 tygodni, a obecnie także z powodu silnych mrozów, które dochodzą do 10° R. Ziemia tak zaschła, że już od miesiąca nawet ziemniaczyska z trudem dają się orać, następstwem czego jest bardzo mała ilość zasianej oziminy, (przyczem nadmienić muszę, że powodem tego jest także wielki brak nasienia), a te

które zostały wcześnie zasiane wyglądają obecnie bardzo mizernie, orki ozimej jeszcze nikt nie rozpoczął.

Z drugiej strony pogoda ta przyczyniła się do zupełnego wykopania ziemniaków w tutejszym powiecie, jako też i do zwózki wszystkich zbóż.

Ogólne narzekenia rolników na bardzo słaby wydatek ziarna, a w szczególności zbóż ozimych, są, jak stwierdziłem, uzasadnione, gdyż w wielu wypadkach nawet nasienie się nie zwróciło, natomiast zbiór ziemniaków jest zadawalniający.

Cena robocizny pieszej doszła już do 50 Mk dziennie, obszary dworskie wykopały ziemniaki, dając robotnikowi za 1 dzień kopania 10–15 kg ziemniaków. Cena robocizny sprzężajnej waha się między 300 a 400 Mk dziennie.

Dziki w dalszym ciągu wyrządzają rolnikom znaczne szkody, a w ostatnich czasach pojawiły się też wilki, ale tylko w południowej części powiatu.

Cena bydła nie uległa znaczniejszem zmianom, konie natomiast poszły znacznie w górę; para chłopskich małych koników dochodzi do 50.000 Mk. Powierzchnia zasiewów w roku gospodarczym 1919/20 zwiększyła się w porównaniu do roku ubiegłego o przeszło 2.000 morgów. Wedle zapodanych dat przez naczelników gmin i przełożonych obszarów dworskich, zasiano we wspomnianym okresie: 480 morgów pszenicy, 2050 morgów żyta, 500 morgów jęczmienia, 6660 morgów owsa, 235 morgów bobu, 20 morgów innych strączkowych, 50 morgów hreczki i prosa, 230 morgów lnu i konopi 160 morgów warzywa, 25 morgów koniczyny, 3 morgi łubinu, 2660 morgów ziemniaków. Ogółem obsiano 13.130 morgów. *ref. roln.*

Wiadomości o Oddziałach i Spółkach handlowo-rolniczych Towarzystwa Gospodarskiego.

Sprawozdanie z Walnego Zebrania Oddziału i Spółki handl.-rolniczej Tow. Gosp. w Sokalu. Komitet Towarzystwa Gospodarskiego wydelegował na to zebranie, w dniu 1. grudnia, p. Edwarda Zabłockiego, który wygłosił referat na temat połączenia Towarzystw rolniczych.

Po referacie wywiązała się dyskusya, w której brali udział członkowie.

Rada Oddziału zdawała sprawę z działalnośai swej za rok bieżący. Ze sprawozdania wynika, że Rada Oddziału czyni starania, aby z zadania swego zadowalająco się wywiązać.

Tego samego dnia odbyło się również Walne Zebranie tamtejszej Spółki handlowo-rolniczej, także przy współudziale delegata Towarzystwa Gospodarskiego p. Edwarda Zabłockiego.

Sprawozdanie z czynności Zawiadowstwa Spółki za r. 1919 referował kierownik Spółki p. Stanisław Kastner. Ze sprawozdania okazuje się, że Spółka sokalska stoi na zdrowych podstawach i rokuje dalszy jego rozwój. Szczególnie podnieść tu należy następujące momenta:

Spółka, która wprawdzie należy do najstarszych Spółek w kraju, faktycznie liczy erę swego rozwóju od 1914 r. W czasie tym nabyła Spółka 3 realności na pomieszczenie swych biur i magazynów.

Fundusze rezerwowe Spółki przekraczają 4 krotnie kapitał udziałowy.

Spółka chcąc związać swych urzędników z interesami Spółki, stworzyła dla nich fundusz emerytalny, który obecnie wynosi już 30.000 kor. Podnieść należy, że Spółka prowadzi jedynie i wyłącznie handel rolniczy, z wykluczeniem interesów aprowizacyjnych, w ten sposób z chwilą nastania wolnego handlu nie ulegnie żadnemu wstrząśnieiu, któremu ulegną Spółki prowadzące wyłącznie interesa aprowizacyjne, z zupełnem wykluczeniem interesów rolniczo-handlowych.

Dalej uchwalono zmianę statutu wedle projektu Związku rewizyjnego Spółek handlowo rolniczych.

Do Rady nadzorczej wybrano: Dr Wincentego Kraińskiego, Tadeusza Potworowskiego, Mieczysława Kruszewskiego, ks. Józefa Czorowicza, Stanisława Bilińskiego, ks. Michała Lewartowskiego, Tadeusza Spaczyńskiego i Józefa Kisielewicza. Spóka przyznała swym członkom już po raz 3 ci zwroty towarowe w wysokości 10%, które Walne Zebranie uchwaliło zaliczyć na udziały.

P. Zabłocki apelował do zebranych, aby wpisywali się w poczet członków, by udziały wzrastały w stosunku do wysokości funduszu rezerwowego i obrotów Spółki.

Następnie odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej, na której wybrano Dyrekcyę w następującym składzie: Stanisław Kastner, Bolesław Jaworski, Władysław Janowski

S. K.

Rozmaitości.

Stosunki rolnicze z Rosyą. Ministerstwo rolnictwa zwróciło się do organizacyi rolniczych z prośbą o rychłe nadesłanie wszystkich postulatów i życzeń, jakie polscy rolnicy w stosunku do Rosyi przedstawiciby pragnęli. Postulaty te winny z jednej strony dotyczyć odszkodowań i roszczeń, które powinny być uwzględniane w celu rychłej odbudowy o doprowadzenie warsztatów rolnych do normalnego stanu, a z drugiej strony — zabezpieczenie interes w rolnictwa w umowach gospodarczych i handlowych. Obecnie bowiem osiągnięcie porozumienia politycznego z Rosyą sowiecką upoważnia do przypuszczenia, że delegacya pokojowa polska w najbliższym czasie będzie miała sposobność wszcząć pertraktacye finansowo-odszkodowaniowe i gospodarczo-handlowe.

Nowa fabryka wyrobów z drzewa. Założone niedawno Towarzystwo akcyjne pod firmą: Wielkopolska fabryka wyrobów z drzewa, Onufry Fertner, z siedzibą w Poznaniu, pobudowało w Wronkach jedną z większych fabryk w całem Księstwie Poznańskiem.

Kapitał akcyjny Tow. wynosi 12,000.000 Mk, wkrótce jednak ma być podwyższony.

Celem Tow. jest masowy wyrób artykułów z drzewa jak: wszelkiego rodzaju urządzenia kancelaryjne, sprzęty domowego użytku, meble i t. p.

Hodowla bydła we Francyi. Stan hodowli bydła we Francyi w grudniu 1919 r. w porownaniu z r. 1913 przedstawiał się jak następuje:

	w r. 1919	w r. 1913
Byków	2,231.000	284.000
Wołów	1,261.000	1,843.000
Krów	6,327.000	7,794.000
Cieląt	4,553.000	4,866.000
Owiec i baranów .	6,717.000	12,162.000
Jagniąt	2,172.000	3,050.000

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Pożyczka przymusowa — a pożyczka Odrodzenia Polski.

Z dniem 15/XII. rb. kończy się przedłużony ostatecznie okres otwartej subskrypcyi długoterminowej pożyczki Odrodzenia Polski — a bezpośrednio po tym terminie uruchomiony zostanie aparat dla wymiaru i wybrania pożyczki przymusowej, która ma dać państwu polskiemu niezbędnie mu potrzebne 14 miliardów marek.

Ostatni więc czas dla powzięcia przez poszczególnych obywateli decyzyi, czy podpiszą pożyczkę dobrowolną — czy też wyczekiwać będą na przymusowe odebranie im tej części mienia lub dochodu, którą z natury rzeczy obowiązkowo przyczynić się muszą do budowy państwa polskiego.

Każdy zatem z obywateli powinien rozpatrzyć dokładnie ciężary i dotkliwości pożyczki przymusowej z jednej — a korzyści i przywileje długoterminowej pożyczki Odrodzenia Polski z drugiej strony, oraz obznajomić się ze skalą wymiarową pożyczki przymusowej, tak, by, wiedząc, co i w jakim stopniu mu zagraża, tudzież czem i z jaką dla siebie korzyścią może się przed grożącem mu złem chronić, mógł zadecydować roztropnie — i zapewniając sobie przywileje, płynące z subskrypcyi dobrowolnej pożyczki, nie dać się zaskoczyć pożyczką przymusową.

Pożyczka przymusowa wypuszczona zostaje jako 3 proc. renta pozbawiona prawa zastawu w Polskiej kraj. Kasie pożyczkowej.

Obowiązkowi nabycia pożyczki przymusowej podlegają tak osoby fizyczne jak prawne, te ostatnie jeśli są opodatkowane od zarobku, o ile ich majątek przewyższa 100.000 Mk, lub dochód roczny 36.000 Mk (3.000 Mk, miesięcznie).

Posiadający majątek, a prócz tego zarobkujący podlegają wymiarowi pożyczki przymusowej wedle obydwu taryf.

W taryfie wymiarowej od majątku zastosowany jest system progresyi, poczynając od 2 proc. przy majątku małym, a kończąc na 20 proc. przy majątku dużym.

Posiadacz zatem majątku nad 100.000 Mk zapłaci 2.000 Mk; posiadacz majątku ponad 200.000 Mk płaci 5.000 Mk; ponad 500.000 Mk płaci 16.500 Mk; ponad 1,000.000 Mk płaci 44000 Mk; w końcu posiadacz 5,000.000 Mk jeden milion marek i t. d.

Taryfa wymiarowa od dochodu rozpoczyna 5 prc. dochodu, a kończy 35 prc. od dochodu przewyższającego milion marek.

Od dochodu zatem nad 36.000 płaci się 1000 Mk, nad 100 000 — 7.200 Mk, nad 200.000 — 24.200, nad milion 350.000 Mk i t. d.

Pożyczka przymusowa wpłacaną będzie w dwóch ratach. Rozdział pierwszej raty nastąpi na podstawie wielokrotności podatków państwowych — drugiej na podstawie szacunku majątku i dochodu przez specyalne komisye repartycyjne.

Oszacowanie majątków ruchomych i nieruchomych nastąpić ma wedle ich dzisiejszej wartości obiegowej.

Minister skarbu jest upoważniony emitować pierwszą ratę po kursie do 10 prc. niżej kwoty nominalnej, drugą ratę po kursie do 10 prc. wyżej wartości nominalnej.

Celem zabezpieczenia wybrania pożyczki przymusowej zastrzeżono państwu:

1) prawo pierwszeństwa hipotecznego dla zabezpieczenia pożyczki przymusowej na nieruchomościach do $^1/_5$ ich wartości;

2) prawo obciążania rachunków bieżących i depozytów bankowych i to tak efektów jak i towarów calą kwotą pożyczki przymusowej, za wyjątkiem depozytów obciążonych prawem zastawu na rzecz osób trzecich, które mogą być obciążane do $^1/_5$ wartości;

3) prawo zakupna przedmiotów podanych po zbyt niskich cenach przez podatników.

Jeśli zatem ktoś poda swe urządzenie domowe warte 100.000 Mk na 50.000, rząd będzie miał prawo zabrać zgłoszone ruchomości za zapłatą 50.000 Mk.

4) zakaz wypłacania dywidend od akcyi przed zarejestrowaniem ich celem opłaty pożyczki;

5) przepadek efektów, których się w ciągu sześciu miesięcy nie zgłosi do rejestracyi, na rzecz skarbu państwa.

Jak widzimy z powyższego, pożyczka przymusowa będzie nieladajakiem świadczeniem na rzecz państwa, i to świadczeniem, które bezwzględnie pewnie od każdego będzie wybrane w sposób często bardzo dotkliwy.

Przypatrzmy się teraz długoterminowej pożyczce Odrodzenia Polski, którą subskrybując dobrowolnie przed 15 grudnia b. r. w kwocie ustosunkowanej do stawek taryfy wymiarowej pożyczki przymusowej, uwalniamy się niczem różdżką czarodziejską od tej ostatniej.

Pożyczka długoterminowa Odrodzenia Polski daje:

1) oprocentowanie 5 od sta, a zatem o 2 prc. większe od pożyczki przemusowej;

2) przy przerachowaniu na przyszłą polską walutę 10 prc. agia;

3) może być lombardowaną do 80 prc. we wszystkich oddziałach Polskiej krajowej Kasy pożyczkowej, przyczem zaliczoną zostaje na pożyczkę przymusową cała suma nominalna pożyczki długoterminowej bez względu na jej lombard.

Przypomnieć przytem należy, że kupony od pożyczki długoterminowej są wolne od podatków od kapitałów i rentowych, że są przyjmowane jako środek płatniczy na poczet podatków państwowych — że obligacye tej pożyczki też przyjmowane są jako kaucye i wadya i że obligacyami oraz kuponami będzie można płacić za ziemię, inwentarz i urządzenie dostarczone przez państwo przy przeprowadzeniu reform rolnych.

Jak z powyższego wynika, długoterminowa pożyczka Odrodzenia Polski jest papierem wartościowym, wyposażonym przez państwo wprost w pleonazm przywilejów.

I niema kwestyi, że posiadaczy długoterminowej pożyczki Odrodzenia czeka jeszcze jedna miła niespodzianka, a to wyniki kursu.

W chwili, kiedy wiszący dziś jeszcze na włosku miecz pożyczki przymusowej spadnie naprawdę wyostrzonem i ciężkim swem ostrzem na karki tych opornych obywateli, których do wydatnej subskrypcyi pożyczki Odrodzenia nie potrafiła poruszyć ta cała skala uczuć patryotycznych, która się wygrała w duszy każdego dobrego Polaka w czasie dni ciężkiej potrzeby i klęski, a potem dni chwały zwycięstwa, minionych w okresie otwartej subskrypcyi w chwili, kiedy pod twardym przymusem wypadnie wpłacić ten obowiązkowy udział w wielkiem przedsiębiorstwie odbudowy Ojczyzny, który dobrzy obywatele dobrowolnie dawno już uiścili, w tej chwili pożyczka długoterminowa Odrodzenia Polski znajdzie z pewnością pokup gwałtowny i będzie bardzo poszukiwanym papierem.

Będzie bowiem wielu obywateli, którzy się będą wstydzić i rumienić, że dopiero na przymus czekali i będą długoterminową pożyczkę licytować i przepłacać, by *ex post* nabyć ten dyplom dobrego syna Ojczyzny, którym bez kwestyi będzie obligacya pożyczki Odrodzenia.

Baczmyż więc, byśmy się wtedy nie znaleźli między tymi zawstydzonymi, którzy będą chcieli za wszelką cenę nabyć pożyczkę Odrodzenia Polski, by się nią zasłonić przed pożyczką przymusową, lecz między tymi, którzy będą pożyczki Odrodzenia mieli dużo znacznie więcej od kwoty wymierzonej pożyczki przymusowej — i którzy będą ją mogli pierwszym sprzedać, ale rozumie się po dobrej, od nominalnej wartości wyższej znacznie cenie.

St. Ch.

Nakładem Towarzystwa Gospodarskiego. Drukarnia Udziałowa we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr Henryk Pawlikowski.